TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 7.

CZĘŚĆ XIV.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1836.

CZĘŚĆ XIV. № 51. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna,* 55 r. as. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{7}{19}$ Lipca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{6}{18}$ *Lipca.*

1 b. m. rocznica urodzin Cesarzowej Jmci obchodzona była w Peterhofie wspaniałą illuminacyą, która nigdy może nie była tak świetna, gdyż tą razą sprzyjała jej najpiękniejsza pogoda. Uroczystość ta zwabiła wielką liczbę cudzoziemców i prawie całą ludność Petersburga.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 1 b. m., J. C. W. W. X. Michał Pawłowicz mianowany Głównym Opiekunem Czesmeńskiego Domu Inwalidów, Członek zaś Audytoryatu Jeneralnego i Skarbny Kapituły Cesarsko-Królewskich orderów Jen.-por. *Kryżanowski*, Dyrektorem tegoż Domu, z zach. dot. obow. — Za odznaczającą się służbę, w liczbie innych, zostają podniesieni do rang: Sztabs-kapitana, Adjutant 5 dywizyi pieszej gwardyjskiej, porucznik Litewskiego pułku gwardyi *Łyszczyński* i Kapitana, Dywizyjny Kwatermistrz 3*ej* dywizyi pieszej gwardyjskiej, Stabs-kapitan Gwardyjskiego Jeneralnego Sztabu *Chomiński*, obaj z zachow. dotych. obow.

— *30 Czerwca*, wykreśla się ze spisów zmarły, Warszawski Wojenny Gubernator, Jenerał-adjutant *Pankratjew*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 19 Czerwca, Jenerał-Sztab-Doktor czynnej armii, Rzecz. Radzca Stanu *Chanow*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

27 Maja. «W braku pewnych i jednostajnych prawideł służby nauczycielskiej po wojskowych lądowych zakładach wychowania, naczelna ich zwierzchność uznała potrzebę skreślenia szczególnej o takowej służbie Ustawy, z niezbędnemi, s samego jej rodzaju wynikającemi, od prawideł ogólnych wyjątkami.

«Po roztrząśnieniu tej Ustawy w złożonym z woli Naszej Komitecie, a poźniej w Radzie Państwa, znajdując postanowienia jej zupełnie odpowiedniemi celowi i ku dalszej pomyślności zakładów wojskowego wychowania pożytecznemi i potrzebnemi, osądziliśmy za przyzwoitą ją zatwierdzić i przesyłając przy niniejszém Rządzącemu Senatowi, Roskazujemy przyprowadzić do należytego skutku.»

19 Czerwca. Na przedstawienie Głównodowodzącego czynną armiją Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Członek tymczasowego Medycznego Komitetu w Warszawie *Stummer*, mianowany Radzcą Kollegialnym.

22 tegoż m. Kanonik Żmudzkiej Katedry x. Jan *Gintyłło* mianowany sprawującym obowiązki trzeciego członka Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium z gażą, do tej posady według etatu 1801 roku przywiązaną.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 12 Czerwca, na przedstawienie P. Ministra Skarbu o odznaczającym się czynie Dozorcy pogranicznej straży 10 klassy Alexego *Pietrow*, który, z narażeniem się, czynił rozporządzenia przy schwytaniu w gubernii Wileńskiej kontrabandy, przewożonej zbrojną ręką, urzędnik ten mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 4 klassy.

— Na projekt P. Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-gubernatora, przełożony przez P. Ministra Spraw Wewn., Zdaniem Rady Państwa w d. 6 Czerw. najwyżej zatwierdzoném, postanowiono, iżby na przyszłość, na rzecz dochodów miasta Letyczewa, pobierana była opłata po 1 rublu miednym od sześciennego sążnia kamienia, wydobywanego na gruntach tego miasta przez mieszkańców

miejscowych i okolicznych i służącego do budowli a szczególniej do wypalania wapna.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) *20 Czerwca.* O tymczasowej expedycyi dla odsądzenia interesów byłego Czarnomorskiego Departamentu.

2) *tegoż dnia.* O Podporuczniku Małoarchangelskiej komendy Inwalidów Pietrze *Antonow.*

3) *23. tegoż m.* Z ogłoszeniem iż Porucznik pułku Kawalergardów N. Cesarzowej baron Jerzy Karol *d'Antès* przysposobiony został za syna przez posła Niderlandzkiego barona Heeckeren; że z roskazu Króla Jmci, Główna izba wywodowa Królewstwa Niderlandów pozwoliła mu przyjąć nazwisko, tytuł i herb przysposobiającego, tak iż odtąd P. d'Antès ma się nazywać baronem Jerzym Karolem *Heeckeren*, na co też raczył zezwolić i N. Cesarz Jmć

4) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza w d. 27 Maja b. r. «Rada Państwa w Departamencie praw i na zgromadzeniu ogólném, po rozpatrzeniu przedstawienia Ministra Spraw wewn. o zakresach służby Studentów Wileńskiej Medyczno-chirurgicznej Akademii i zgodnie ze zdaniem tegoż Ministra *uchwaliła* postanowić, iż Studenci tej Akademii, postępujący z 2ej, 3ej, 4ej i 5ej klassy na koszt skarbowy, obowiązani będą służyć, równie jak i Studenci takiejże Petersburskiej, a mianowicie: za jeden rok utrzymania w Akademii, dwa lata — za dwa, cztery lata — za trzy, pięć lat — a za więcej nad trzy, sześć lat; jakowe prawidło rozciąga się i na tych, którzy już znajdują się w Akademii.»

5) *tegoż dnia.* Na przedstawienie P. Ministra Sprawiedliwości i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w d. 12 b. m. raczył roskazać oświadczyć Swe Monarsze zadowolenie, za śpieszne odsądzenie spraw w 1835 roku, rożnym Izbom Sądowym Gubernijalnym, a w tej liczbie: Izbie *Grodzieńskiej* Sądu Cywilnego i Izbom Sądu Kryminalnego: *Kijowskiej, Podolskiej* i *Wileńskiej.*

6) *25 tegoż m.* Iż pieniądze na utrzymanie zostających pod wojennym sądem i aresztem dymisyonowanych i wykreślonych ze służby wojskowych urzędników powinny być potrzebowane od Izb i Expedycyj skarbowych.

7) *tegoż dnia.* O rozmieszczaniu przestępców z obwodu Jakutskiego przez zwierzchność miejscową.

8) *26 tegoż m.* O porządku wyprzedawania statków kupieckich.

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządz. Senatu weszły śledztwienne sprawy, na rewizyą przedstawione od Gubernatorów Cywilnych: Podolskiego: 1) O pretensyi Untercejchwartera *Własowa* do majątku bezdzietnie zmarłej akuszerki Radczyni Honorowej *Szczetińskiej;* 2) O funduszach erekcyonalnych poszukiwanych przez xdza *Zelienickiego* s konkursowej massy majątku obyw. *Wisłockiego;* 3) O przyswojeniu włościanina *Bandurenka* przez Sekr. Gub. *Karandina;* 4) O majątek pozostały po zmarłym bezdzietnie obyw. *Rostowskim;* 5) O niedostawienie przez starozakonnego *Stratijewskiego* owsa do 3 Bugskiego, dzisia Wozniesieńskiego ułańskiego pułku, stosownie do zawartego s podpułkownikiem *Telnielewskim* kontraktu. — Mińskiego: 6) O lenności majątku Raduticz i wsi Derewie; 7) O summę 24,000 złotych, testamentem przez xiędza *Kuleszę* na wychowanie czterech pokrewnych tegoż nazwiska odpisaną. — Mohylewskiego: 8) Komisyoniera *Tereszczenko* z ob. *Jakobsonami,* o prowiant; 9) O chłopca Onufrego, nieprawnie urodzonego z włościanki obyw. Matuszewicza *Karpowej;* 10) O summę uzyskiwaną z majątku Hajki, na rzecz klasztorów Bernardyńskiego i Jezuickiego; 11) O przywłaszczonych jakoby przez obyw. *Ciechanowieckiego* sianożęciach i ogrodzie Pachowskiego Dominikańskiego klasztoru.

(Według 3 ogł. w Dod. do G. P. z d. 25 Czerwca.)

— Do Petersburga przybyli: 21 *Czerw.*, s Kijowa, obyw. pow. Lipow. *Budziński;* z Żytomierza Wice-gub. tameczny R. St. *Afendik;* od 22 po 26 *tegoż m.*, z Warszawy, zost. przy Dep. Osad wojsk. 5 kl. *Kowańko;* z różnych gub., Adjutant J. C. W. W. X. Michała, pułku huzarów gw. Szt.-rotm. *Poniatowski; 29 tegoż m.* z Wiłkomierza, Członek Rady Stanu Król. Pol. hrabia *Kossakowski;* s Torżka, Urzęd. kom. przygotow. prawodaw. Król. Pol. Assesor Kol. *Przecławski.* — Wyjechali: od 17 po 21 *Czerw.*, do Brześcia Lit., Adjut. Xięcia Warsz. hr. Paskiewicza-Erywańskiego, Szt.-rotm. pułku gw. kirys. Jego C. M. *Aniczkow;* do Borysowa, urzęd Kancel. Mińskiego cyw.-gub. kamerjunker *Słotwiński;* do Dynaburga, obyw. tam. pow. *Petrusewicz.*

— Donoszą s Poniewieża, że tam 1 Czerwca, o południu, wybuchnął wśrodku miasta pożar, od którego spłonęło 20 domów, z należącemi do nich zabudowaniami.

— 19 Maja zdarzył się w mieście gubernijalném Penzie okropny pożar, którego s powodu burzy niepodobna było ugasić. W przeciągu czterech godzin zgorzało 491 domóstw, prawie wyłącznie zamieszkałych przez najuboższych ludzi. Ci nieszczęśliwi, pozbawieni wszystkiego, przychodzili do rospaczy, gdy dobroczynność przybyła na ich ratunek. Mieszkańcy samej Penzy i gubernii złożyli w krótkim czasie przeszło 9000 rubli i wielką ilość wszelkiego zboża, tak iż z liczby tylu pogorzelców niewidać ani jednego żebraka.

Warszawa 9 Lipca.

W dniach 1, 3 i 4 Lipca r. b. przy rospoczętem losowaniu Obligacyj Cząstkowych s pożyczki 150 milionowej znaczniejsze wygrane padły na następne numera:

No. 269,419 i 291,939 po złp. 150,000; No. 116,253 i 186,340 po złp. 25,000; No. 128,660, 135,210, 181,484, 182,087 i 222,232 po złp. 14,000; No. 242,770 złp. 7,000; No. 4,818, 17,515, 82,670, 148,090, 189,946 i 284,228 po złp. 4,200; No. 4,055, 4,807, 4,894, 8,655, 31,354, 45,321, 47,270, 47,283, 60,093, 116,266, 144,567, 162,890,

194,998, 209,813, 209,830, 219,966, 255,037, 275,105, 281,709, 281,711, 281,791, 283,098 i 291,997 po złp. 2,500; No. 4,076, 27,413, 29,480, 29,493, 34,319 51,615, 51,619, 51,641, 60,092, 61,429, 73,896, 75,449, 80,410, 80,437, 84,080, 117,430, 117,455, 117,479, 118,906, 144,527, 176,791, 178,419, 178,486, 181,417, 181,426, 181,467, 186,353, 188,450, 188,475, 189,990, 211,324, 219,988, 222,494, 240,748, 263,637, 273,736, 275,192 i 283,056 po złp. 2,100.

No. 128,664 i 234,782 po złp. 25,000; No. 162,887 i 275,922 po złp. 14,000; No. 31,369 80,420 i 135,251 po złp. 7,000; No. 47,204, 61,438, 107,397 i 131,500 po złp. 4,200; No. 8,629, 17,538, 61,453, 63,317, 63,321, 63,703, 73,834, 80,478, 82,681, 84,061, 116,236, 117,476, 176,747, 181,451, 181,494, 182,066, 194,928, 222,477, 234,777, 263,646, 264,579, 273,783, 284,233 i 291,908 po złp. 2,500; No. 4,836, 8,603, 8,621, 27,471, 27,495, 31,348, 39,890, 51,666, 61,434, 63,767, 73,854, 73,882, 74,207, 75,410, 80,454, 80,469, 82,637 82,646, 82,658, 107,383, 116,217, 116,218, 116,231, 116,270, 117,038, 117,040, 117,498, 118,948, 126,402, 131,446, 144,542, 148,015, 148,031, 178,487, 181,410, 186,387, 189,991, 219,903, 219,915, 222,274, 222,282, 222,419, 240,707, 242,765, 255,021, 275,911, 284,284 po złp. 2,100.

No. 125,950 złp. 1,000,000; No. 116,206 złp. 25,000; No. 74,238 złp. 14,000; No. 73,830, 80,429, 128,607 i 283,089, po złp. 7,000; No. 47,267, 63,769, 126,441 144,513, 154,455, 234,789, 249,776, po złp. 4,200; No 27,494, 29,485, 31,398, 47,230, 51,618, 63,395, 73,846, 73,850, 74,274, 131,425, 144,503, 178,413, 182,072, 186,303, 186,350, 186,372, 186,399, 189,998, 219,983, 240,729, 249,790 255,056, 275,185, 283,029, 283,062, 283,066, 284,205, po złp. 2,500; No. 4,849, 8,382, 45,561, 47,207, 47,290, 73,860, 84,005, 107,340, 118,950, 125,942, 126,436; 128,627, 131,434, 235,224, 135,276, 145,456, 186,398, 189,968, 199,083, 209,809, 215,059, 215,096, 219,939, 222,415, 240,739, 242,706, 242,799, 263,684, 273,775, 275,153, 283,032, 284,264, 291,957, 291,982 po złp. 2,100.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż 1 Lipca. Wszystkie gazety tutejsze zapełnione są teraz szczegółami o okropnym zamachu z d. 25 b. m. które wszakże, jak zwykle się dzieje, często są z sobą sprzeczne. Dajemy czytelnikom naszym wyciąg s tego co w tym przedmiocie urzędowe lub ministeryalne gazety ogłosiły.

25*go*, o 6½ wieczorem, w chwili kiedy kareta Królewska opuszczała pałac Tuileries dla udania się do Neuilly, młody jakiś człowiek, lat 26 do 28 wieku, zbliżył się do niej, przyłożył laskę w której ukryta była strzelba, do samych drzwiczek i wystrzelił do Króla Jmci, który, według zwyczaju swojego, na przodzie powozu siedział. Ale, w tejże samej chwili, Król Jmć nachylił się ku stronie przeciwnej, kłaniając się oddziałowi gwardyi narodowej, stojącemu przy pałacu na straży, który mu cześć wojskową oddawał, i to przypadkowe poruszenie życie mu ocaliło. Kula, w pędzie swoim z dołu w górę, przebiła drzwiczki, i wbiła się w przeciwną ścianę karety, na równi z głową J. K. M. Otwór, zrobiony przez nię w galonie zdobiącym wierzchnią część wnętrza powozu, świadczy, iż, niestety, z wielką dokładnością była wymierzoną; nakoniec pakuły, któremi przybity był nabój, pozostały w faworytach Króla. Ocalił go więc jedynie ukłon, gwardyi narodowej oddany. Słusznie zatém Król Jmć, tegoż dnia, oglądając w Neuilly oddział gwardyi narodowej, powiedział: «i dzisia jeszcze narodowej gwardyi życie winienem.»

Powóz, w którym, prócz Króla, znajdowała się Królowa Jmć s xiężną Adelaidą, napełnił się gęstym dymem. Król Jmć ani na chwilę zwykłej przytomności umysłu nie stracił; natychmiast wychylił się z okna, zapytał: czyli nikt nie jest raniony, z uśmiechem na ustach dodał, iż sam ani nikt z jego rodziny nie został tknięty, i kazał w dalszą drogę do Neuilly jechać.

Kareta Królewska, według zwyczaju, eskortowaną była przez oddział gwardyi narodowej i pikiet huzarów. Dwaj oficerowie jadą zwykle u drzwiczek i ich obecność byłaby bezwątpienia dostateczną dla uprzedzenia lub odwrócenia zamachu; lecz okoliczność, na której morderca ze smutną przewidzialnością liczył, sprawiła, iż, w chwili spełnienia zamachu, żaden z oficerów nie mógł się przy bokach karety znajdować; gdyż brama przez którę kareta przejeżdżała i u której morderca stanowisko obrał, nazbyt jest ciasną, iżby obok karety przejechać razem mogła para koni.

Morderca w tejże chwili został zatrzymany i, przez oddział gwardyi narodowej, znajdujący się na straży, na odwach zaprowadzony. Na pytania o nazwisku i mieszkaniu wzbraniał się on s początku odpowiadać; lecz, przez szczególny zbieg okoliczności, w liczbie żołnierzy którzy się pierwsi nań rzucili, znajdował się orężnik nazwiskiem Devismes, który natychmiast oświadczył iż zna mordercę i że mu przed kilku miesiącami sprzedał laskę ze strzelbą, która za narzędzie zbrodni posłużyła; nazywał się on podówczas Alibeau i mieszkał na ulicy Valois. Prefekt policyi, P. Gisquet, który się właśnie w zamku Królewskim znajdował, udał się natychmiast do mordercy i roskazał stawić przed się wszystkich właścicieli domów na ulicy Valois. Jeden z nich poznał w mordercy człowieka, który przed 5 czy 6 miesiącami u niego mieszkał i który się podówczas udawał za robotnika przy fabryce jedwabnej. Po ułożeniu s tych zeznań protokółu, z roskazu prefekta, morderca przeprowadzony został do więzienia Concièrgerie i tamże dokładnie obszukany. Znaleziono przy nim sztylet, którym, według własnego zeznania, chciał się zabić, od czego w rzeczy sa-

niej zaledwie go wstrzymano w chwili jego schwytania, — i 22 sous, które otrzymał s przedaży jakiejś xiążki. Morderca okazywał dotąd niezachwianą zimną krew i bezwstydną zuchwałość w odpowiedziach. Dopiero po przybyciu P. Allard, naczelnika policyi bezpieczeństwa, kiedy włożono nań zwykły kaftanik, podupadł nieco na duchu, prosił o szklankę wody i prawie mimowolnie zawołał: «jestem bardzo nieszczęśliwy.» Wkrótce przybyli do więzienia Conciergerie xżę Decazes, jeneralny prokurator P. Martin i P. Frank Carré, dla badania ze swojej strony mordercy, który tymczasowie osadzony został w tym samym pokoju gdzie siedział Fieschi. Alibeau niebawem odzyskał pierwszą swoję zuchwałość i głośno oświadczał żal swoj s powodu iż się jego plan nie udał.

Po oddaleniu się urzędników s Conciergerie, Alibeau natychmiast twardym snem usnął i, obudziwszy się dopiero o 8*ej* rannej, zażądał śniadania, zdając się bynajmniej o położenie swoje nie troszczyć. — W mieszkaniu jego znaleziono małą ilość prochu, kilka ładunków i cztery kule, kalibrowe do jego strzelby; dwie gramatyki francuzkie, jednę gramatykę hiszpańskę, 2 tom «Męczenników» P. de Chateaubriand i jeden tom dzieł St-Just; prócz jednej wszakże koszuli i szlafroka nie znaleziono tam żadnych innych rzeczy ani sprzętów. Sam Alibeau, na pozór, odziany był porządnie, w nowym surducie: lecz bielizna jego była nadzwyczaj brudną, i, jak sam zeznał, nie odmieniał jej od trzech tygodni. Ma on, według dziwacznej mody paryskiej, ogromne bakenbardy i długą brodę. Według twierdzeń gospodarza domu, prowadził on dotąd życie porządne i nigdy nie widziano iżby go ktokolwiek odwiedzał. Sam Alibeau powtarza stanowczo iż nie miał żadnych uczestników. Laska ze strzelbą, za pomocą której zamach został dokonanym, jest orężem wynalasku samegoż P. Devismes; proch zapala się w niej przez uderzenie ukrytej w nasadzie sprężyny, która się naciąga za pomocą wiszących kutasów i opuszcza przez cyngiel, wystający w kształcie guzika.

W «Journal des Débats» czytamy: «Odwaga i przytomność umysłu Króla Jmci i tą razą okazały się w nadzwyczajném świetle. Skoro Król Jmć dał widzom pocieszające zapewnienie iż żadna s towarzyszących mu osób nie została ranioną, kareta ruszyła w dalszą drogę. Łatwo wyobrazić sobie przestrach Królowy Jmci i xiężny Adelaidy, następnie zaś ich radość, skoro ujrzały Króla nietkniętym. J. K. M. przybył do Neuilly ze zwykłym swoim orszakiem i nic nie świadczyło o niebespieczeństwie, którego świeżo uniknął. Król i Królowa Jmć Belgów i młode xiężniczki i xiążęta, którzy nic o tym wypadku nie wiedzieli, z wesołą twarzą na spotkanie JJ. KK. MM. wyszli. Król powitał ich z uśmiechem i rzekł: «moje dzieci! przedewszystkiem chciejcie się przekonać że mam się jaknajlepiej, a potem wam powiem, że tylko co do mnie wystrzelono.« Łzy Królowy Jmci i xiężny Adelaidy dopełniły reszty.»

— Król Jmć rozesłał do wszystkich biskupów we Francyi następujący list okólny:

«*Mości xiężę Biskupie*,

«Nowy zamach życiu memu zagroził. Opatrzność raczyła je zachować. Wdzięczność moja wzniosła się ku Temu, którego potężna prawica zasłoniła dni całkiem szczęściu Francyi poświęcone. Mocną mam nadzieję iż stała jej opieka dopomoże mi do utrzymania w mojej ojczyźnie spokojności i poszanowania ku religii, porządkowi i prawom. Chęcią jest moją iżby we wszystkich kościołach waszej dyecezyi odśpiewane były dziękczynne modły.

«Paryż 27 Czerwca 1836.»

— Na posiedzeniu izby parów 26 b. m. złożone zostało przez strażnika W. pieczęci postanowienie Królewskie o przekształceniu jej w trybunał, dla niezwłocznego zajęcia się sprawą o zamachu z d. 25 Czerwca. Izba natychmiast się w sąd takowy przekształciła. PP. Martin (du Nord), Frank-Carré i Plougoulm, postanowieniem Króleskiem dla sprawowania obowiązku prokuratorów wskazani, zostali do izby wprowadzeni. P. Martin, jako prokurator jeneralny, złożył swoje wnioski, i sąd parów uchwalił iżby badanie sprawy niezwłocznie rospoczętem zostało.

— W *Journal de Paris* czytamy: «Gazeta jedna mylnie ogłosiła iż P. Decazes badał Alibeau niezwłocznie po dopełnieniu zamachu. Jest to błąd. Pierwsze badania odbyły się w sposób jaknajregularniejszy. Alibeau zapytywany był przez P. prokuratora jeneralnego, i P. Desclozeau pomocnika prokuratora Królewskiego, który teraz, w nieobecności tego urzędnika, obowiązki jego sprawuje. Dalsze badania czynione były przez PP. Jourdain, Legonidec i Zangiacomi, którzy zebrali już byli znaczną liczbę zeznań, kiedy sąd parów, do zajęcia się tą sprawą powołany, ze swojej strony do tegoż ich upoważnił.

«Wszystko każe się spodziewać iż badania te rychło ukończone będą.

«Dowiadujemy się iż w Tuluzie aresztowano ważną osobę. Osoba ta wyprawioną została pocztą do Paryża.

«Policya, z największą czynnością, zajmuje się przeglądaniem sklepów broni. Zabrano już znaczną liczbę zabronionych oręży. Robienie i handel niemi oddawna już prawami jest zakazany; okropny zaś cel w którym zbrodniarz jednego s takich oręży użył, mocniej jeszcze dał uczuć potrzebę ściślejszego tych praw wykonywania. Dobrzy obywatele bezwątpienia środek ten pochwalą.»

— Powszechnie sądzą iż sprawa Alibeau prowadzoną będzie z największym pośpiechem, i że badania sądowe, słuchanie świadków, rosprawy i wyrok sądu, nie zabiorą więcej nad dni 14. *Courrier Français* mocno ten zamiar pochwala, przypominając gorszące nieprzyzwoitości jakie wszystkich raziły przy długim i nazbyt okazałym processie Fieschi. «Zawsze, mówi ta gazeta, niebespieczną jest przesadzać zbytnie ważność zbrodni i z należnej za nię kary czynić rodzaj uroczystej wystawy. Zbrodnia ma także swoją dumę, która w solennościach jakiemi ją otaczają widzi rodzaj wynagrodzenia siebie za karę. Fieschi chlubił się tytułem «wielkiego zbrodnia», przybierał w sądzie teatralne postawy i na-

wet samemu prezesowi izby, P. Pasquier, imponował w sposób, wcale godności jego nieodpowiedny. Któż wie czyli process Fieschi nie obudził żądzy ku podobnej sławie w Alibeau?»

Najnowsze wiadomości.

Londyn 5 Lipca. W izbie parów 20 z. m. lord Ellenborough przedstawił raport komitetu, mianowanego do wyłożenia pobudek które izbę parów skłoniły do odrzucenia wprowadzonych przez izbę niższę popraw do bilu o reformie korporacyj municypalnych w Irlandyi. Raport ten został utwierdzony i tegoż dnia izbie niższej zakomunikowany.

Na wniosek lorda kanclerza, odczytano poraz pierwszy bil o zniesieniu więzienia za długi.

1 b. m. lord Wicklow, zwracając uwagę izby na stan oświecenia publicznego w Irlandyi, zapewniał, iż szkoły w tym kraju przekształciły się wszystkie w zgromadzenia religijne i że większa część dzieł naukowych tamże używanych pełna jest maxym buntowniczych. S tego powodu lord Wicklow żądał izby nadać duchowieństwu protestantskiemu czynny udział w czuwaniu nad zakładami szkolnémi.

— W izbie niższej 30 z. m. lord Russell w długiej mowie wykładał pobudki odrzucenia przez parów popraw izby w wspomnionym bilu o reformie korporacyj municypalnych w Irlandyi, i zakończył rzecz radząc, iżby izba, dla zachowania własnej powagi, wróciła do rospraw w tym przedmiocie nie pierwej jak za trzy miesiące. Propozycya ta przyjętą została z żywémi oklaski. P. Hume wspierał ten wniosek twierdząc, iż parowie zostaną nakoniec do zgody przymuszeni.

1 i 4*go* zajmowano się w komitecie bilem o dziesięcinach.

— 29 z. m., na wielkich pokojach w pałacu St-James, przedstawieni byli J. K. M. kommandor Manley, jenerał-adjutant wojsk papieskich i baron Maltitz, umocowany w charakterze sprawującego interesa Rossyi przy dworze tutejszym, na czas nieobecności hrabi Pozzo di Borgo.

— Nowy minister Stanów Zjednocz. Am. Półn. przy dworze naszym, P. Andrew Stevenson, przybył do naszej stolicy.

— Gazety z Nowego Orleanu, dochodzące 24 Maja, zawierają ważną wiadomość o znakomitem zwycięstwie otrzymanem przez powstanców Texas nad wojskiem Mexykańskiem. Texyjczykowie dowiedziawszy się od przejętego gońca, iż wojsko mexykańskie, pod dowództwem samegoż prezydenta, jenerała Santana, pomyka się od San Jacinto, wyruszyli na jego spotkanie i wydali mu 21 Kwietnia bitwę. Wojsko mexykańskie liczyło 1500 ludzi; texyjczykowie mieli ich tylko 783; jednakże, w 18 minut po zaczęciu bitwy, opanowali już byli cały obóz mexykański, przy którego zdobyciu, niemając bagnetów, bili nieprzyjaciół kolbami, i o 4½ s południa mexykańskie wojsko pierzchło na wszystkie strony i do poźnej nocy było ścigane. Mexykanie stracili w tej klęsce 630 zabitych, 208 ranionych i 730 wziętych w niewolę. Sam jenerał Santana nazajutrz schwytany został w lasach o 10 mil ang. od pola bitwy. Tegoż losu 24*go* doznał jenerał Cos. Santana wzięty był w cywilnem odzieniu i wtedy dopiero poznany został kiedy, go przed jenerała Houston stawiono. Prócz jeńców, dostało się w ręce zwycięzców 600 karabinów, 300 szabel, 200 pistoletów, kilkaset koni i mułów i kassa od 12,000 dollarów. Najdziwniejsza zaś iż sami texyjczykowie stracili tylko 6 zabitych i 23 ranionych, w liczbie których znajduje się sam jenerał Houston.

Zwycięstwo to zadało ostatni cios wojsku mexykańskiemu, które, wkroczywszy do Texas w liczbie 7000 ludzi, teraz zupełnie zostało zniesione. Jenerał Santana, pod ścisłą strażą, przewieziony został do Velasco. Czynione przezeń propozycye zawieszenia broni odrzucono i jenerał Santana oświadczył się wreszcie s chęcią uznania niepodległości Texas. Rzeka Rio Grande stanowić ma granicę tego kraju od posiadłości mexykańskich i jenerał Santana pozostanie sam jako zakładnik, do czasu utwierdzenia tych układów przez Senat Mexykański. Wiadomość ta sprawiła najżywsze uniesienie w Stanach Zjednoczonych Ameryki i już jeden s członków Kongressu miał wnieść bil o uznaniu niepodległości kraju Texas.

— Według ostatnich doniesień z Lizbony, wiadomość o zajściu Królowy Jmci w ciążę zupełnie się potwierdza.

Paryż 3 Lipca. Sąd izby parów odbył wczora posiedzenie tajemne, na którem wysłuchano wniosków prokuratora jeneralnego przeciw Alibeau. Następnie, uchwaliwszy iżby ten ostatni przed sąd był powołanym, wydano roskazy względem przeniesienia go do więzienia w pałacu Luxemburskim, do jurysdykcyi parów należącego, i stawienia przed kratki w dniu przez prezesa oznaczonym. Alibeau, dla przygotowania się do obrony, otrzymał trzy dni czasu; lecz zdaje się iż nie przedsięwziął jeszcze potrzebnych środków i nie wybrał sobie obrońcy, co zmusi sąd do przydania mu adwokata z urzędu. Sądzą iż rosprawy sądowe rospoczną się 7 b. m.

JJ. KK. WW. xiążęta Orléans i Nemours, otrzymawszy w Milanie wiadomość o nowym zamachu przeciw J. K. W. zwrócili się niezwłocznie na drogę ku Francyi. 1 b. m. znajdowali się już w Lyonie i na jutro spodziewani są w Paryżu.

Wszystko co gazety o zamachu 25 z. m. głoszą, zdaje się dowodzić, iż Alibeau nie miał żadnych uczestników, a przynajmniej że niepodobna było dotąd wpaść na ich ślady. Rewizye domowe dotąd w stolicy trwają; w wielu domach skonfiskowano znaczną ilość broni, kul i prochu.

— P. Karol Dupin wyjechał do Londynu.

— Ostatnie wiadomości z Hiszpanii nie zawierają nic interesującego. Cordova przybył 28 z. m. do Pampeluny i skupia tam siły swoje.

(J. S. P. Gaz. P. P. P.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{6}{18}$ Lipca.

Na Londyn	na 3 m.	—	$10\frac{45}{64}$.
— Hamburg	— 3 mies.		$9\frac{47}{64}$.
— Paryż	— 3 mies.		$112\frac{3}{4}$.
— Amsterdam	— 3 m.		$53\frac{3}{4}$.

Rozmaitości.

Do literatury Słowiańskiej. Nie dawno wyszła w Moskwie xiążka pod tytułem «Описаніе старопечатныхъ книгъ «t. j. Opisanie xiąg dawnego druku, znajdujących się w «bibliotece Moskiewkiego kupca 1ej gildyi i dobrodzieja To«warzystwa historyi i starożytności Rossyjskich Jana syna Ni««cety Carskiego. Wydał Paweł Strojew.» VIII i 454 stronic w ósemce, z 12 rycinami czcionek. Xiążka tą z wielu względów zasługuje na uwagę, raz jako dowód szerzącego się upodobania w rzadkich xiążkach, w tej nawet klassie, która ze swego powołania mogłaby z niemi najmniej mieć do czynienia, drugi raz jako nowe dzieło autora znanego już ze swoich prac bibliograficznych, mianowicie s katalogu biblioteki hr. Tołstoj. W przedmowie wymienione są osobliwości nowego zbioru, s których nie jedna może i powinna się u nas natrafić. Ta uwaga niech nas uniewinni, jeśli tu powtórzymy długi szereg tytułów, pokazujący, co w Rossyi za klejnoty drukarskie uchodzi. Do nich należą *Czasosłow* i oba *Triody* Krakowskie 1491 r.; *Biblia doktora Skoryny* w Pradze 1517—19; *Ewangelija* 1512, *Trebnik* 1535 i *Apostoł* 1547 Ugrowłachijskie; dwie *Ewangelije* i *Triod* południowych drukarni w początkach XVI wieku. Wydania Moskiewskie *Apostoł* 1564, *Psałtir* 1568, *Triod* 1589 i 1591, *Oktoich* 1594, *Apostoł* 1597, dwie *Minei* 1600, *Służebnik* i *Psałtir* 1602, *Triod* 1607, *Apostoł* i *Ewangelija* 1606, *Mineja* 1607—1609, *Ustaw Cerkownyj* 1610, *Psałtir* 1615 *Służebnik* 1616, *Oktoich* 1618, *Minei* 1619—30 i 1644—46, *Nomokanon* 1650 (albo corvo rarior). Z wydań Lwowskich *Apostoł* 1574, *O swiaszczenstwie* 1614, *Oktoich* 1630, *Ewangelija* 1639, *Triod* 1642, *Ewangelija* i *Oktoich* 1644. Z wydań Wileńskich *Ewangelija* i *Psałtir* 1575, *Oktoich* 1582, *Apostoł* 1591, *Wiertograd* 1620, *Nowyj zawiet* 1623, *Biesiedy Makaryia Egipetskoho* 1627. Z wydań Ostrogskich *Nowyj Zawiet* 1580, *Biblija* 1581, dwie *Knižycy* (na Uniatów) 1588 i 1598, *O postniczestwie* 1594, *Margarit* 1596, *Psałtir* 1598. Z wydań Kijowskich *Anthołogion* 1619, *Biesiedy na Apostoł* 1623, *Nomokanon* 1624, *Tołkowanije Apokalipsisa* 1625, *Czasosłow* 1626, *Triod* 1627, *Limonar* 1628. Do nader rzadkich xiąg należą także *Ewangelie Uczitelnoje* w Zabłudowie 1569, *Psałtir* w Wenecyi 1570, *Psałtir* w Słobodzie 1577, *Oktoich* w klasztorze Dermańskim 1604 *Ewangelija Uczitelnyja* w Klirosie 1606, i w Rochmanowie 1619, *Psałtir* w Bajniczach 1633, *Psałtir* w Nowgorodzie Siewierskim 1675, *Psałtir* w Jassach 1680. Rzadkie są też wydania w Iwcu, w Poczajowie, w klasztorach Kutieinskim i Uniewskim, w Czernihowie, Mohylewie, Amsterdamie. Do starych druków P. Strojew (jako dodatek) przyłączył ze dwadzieście nowszych, znanych pod nazwiskiem *pierewodnych*, także dość rzadkich. Są to xiążki cerkiewne, przedrukowane przez *staroobriadców* w Polsce i w Klincach (w gub. Czernihowskiej) s tak nazwanych Moskiewskich Jozefowych wydań; między niemi jest kilka Uniackich. w tej liczbie i Psalterz Poczajowski.

— Na jednem s przeszłorocznych posiedzeń Petersburskiej Akademii Nauk znany orientalista Akademik Frähn czytał rosprawę *o pismie dawnych Russów*. Rosprawa ta poźniej ogłoszoną została w jednym s Petersburskich dzienników (**Библіотека для чтенія**. Kwiecień 1836.) Krótko treść jej wskażemy. Ze świadectwa arabskiego pisarza Jon-Fodlana wiadomo już było że dawni Russowie w X jeszcze wieku znali pismo, lecz nikt nie wiedział jakie to było pismo: czy sławiańskie, czy runiczne, czy jakie inne. P. Frähn w innym pisarzu arabskim Nedimie (987 r. przed n. Chr.) znalazł następujące podanie: «Jeden z moich znajomych, którego słowom wierzyć zupełne mam prawo, powiadał mi, że był posłany po króla Russow przez jednego z władzców Kaukaskich. Powiadał mi także, iż Russowie mają swoje pismo, które wyrzynają na drzewie; tu wyjął i pokazał mi kawałek białego drzewa, na którym były nacięte figury; nie wiem czy one wyrażały całe słowa, czy pojedyńcze głoski, ale tak wyglądały.» W rosprawie P. Frähna znajduje się i rysunek liter dochowanych w arabskim pisarzu, niepodobnych ani do sławiańskich, ani runicznych, lecz przypominający bardzo niewyczytane dotąd napisy w bliskości góry Synai, wyrznięte na skałach, po drodze do Suez, których dokładny przerys niedawno podał P. Grey w Transactions of the Royal Society of Literature, vol II, part I. Wskazawszy to podobieństwo, P. Frähn dalej jeszcze zastanawia się nad rozbiorem podania o poselstwie s Kaukazu.—P. Abraam Norow w podróży odbytej do Egyptu i Nubii zebrał wiele rękopisów i starych druków sławiańskich i greckich. Moskiewski dziennik **Московскій Наблюдатель** (Rok 1 zeszyt 8) spodziewa się iż zbiór ten będzie wkrótce dostępny dla miłośników starożytności.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 6-го Іюля 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.